

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

Redakcja i Administracja: Lwów, Sykietuska 21 — Telefon Nr. 24
Czek P. K. O. Nr. 142.176

CENA PRENUMERATY

We Lwowie miesięcznie zł. 5—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 6:50
za granicą . . . 8—

25 groszy

„Sukces” min. Zaleskiego w Genewie

Samowola cenzury lwowskiej.

Praktyki cenzury lwowskiej wstawiały się już tem, że konfiskuje się przeważnie to, co już bez żadnych przeszkód obiegło prasę całej Polski.

Konfiskuje się nawet notatki, które parę dni przedtem uznano się za cenzuralne.

W piątek skonfiskowano w naszym piśmie zapowiedź druku „Wspomnień z Brześcia” tow. posła Dubois’a, mimo, że tę samą dosłownie zapowiedź wydrukowaliśmy parę dni przedtem na temsamym miejscu i tymi samymi czcionkami bez narażenia jej na ołówek cenzorski.

SKONFISKOWANO

Ale w sobotę spotkała nas inna niespodzianka. Druku „Wspomnień z Brześcia” oczekiwali agenci policyjni w okolicy drukarni i chwytały kolporterów pisma mimo, że wszelkim przepisom prasowym uczyniono załość. Następnie agenci wkroczyli do drukarni, wstrzymali druk pisma, nie wypuszczając ani jednego egzemplarza dopóki nie przyszło zawiadomienie o konfiskacie.

Postępowanie to jest sprzeczne z wszelkimi przepisami i dotąd nigdy nie było praktykowane.

Ale nie koniec na tem. Cenzura skonfiskowała „Wspomnienia z Brześcia” w całości wraz z tytułem i autorem, a tymczasem w „Robotniku”, który w niedziele nadszedł do Lwowa, znajdujemy te same wspomnienia, nienaruszone przez cenzurę warszawską. Wprawdzie ten numer „Robotnika” był skonfiskowany, ale za zupełnie inny artykuł, Brześć zupełnie nie był dotknięty przez ołówek cenzorski.

Konfiskaty, ostatnio codzienne, narażają nas na dotkliwe straty i zdwojone koszty, a naszych czytelników na przykrości i niespodzianki.

SKONFISKOWANO

Ponieważ ze wspomnień brzeskich nie przepuszczono ani jednego wiersza, jesteśmy zmuszeni zatrzymać narazie ich druk aż do rozstrzygnięcia sądu.

RUCH TRANZYTOWY PRZESZŁOŚĆ.

WARSZAWA, 26. 1. (Pat). W związku z wprowadzeniem bezpośrednich połączeń pocztowych pociągów przez Polskę. Najwięcej w tym samym czasie otrzymali 1.097 wiz z czego 347 pobytowych. Obywatele perscy otrzymali 1.169 wiz z czego 125 pobytowych.

—o—

SOWIETY FORSUJĄ EKSPORT MIĘSA.

WIEDEŃ, 25. stycznia. (Pat). Rząd sowiecki zamierza rzucić na rynek znaczne ilości mięsa i w ten sposób zorganizować konkurencję dumpingową, podobną do tej jaką organizowano w zakresie zboża.

Unja sowiecka posiada ambicję stać się największym dostawcą mięsa na świecie. Wybrano już komisję, która ma obmyśleć środki dla podniesienia hodowli bydła w Rosji sowieckiej. W tym celu ma być zasiany 7 milionów hektarów paszy dla bydła.

—o—

Brześć - kryzys - redukcja kolejarzy

WARSZAWA, 26 stycznia (tel. wł.). Dzisiejsza prasa warszawska przynosi na czołowych miejscach strzeszenie aktu oskarżenia w sprawie rzekomego zamachu na marsz. Piłsudskiego i w sprawie strzałów 14 września.

„Gazeta Polska” usiłuje w gwałtownych słowach rozprawić się z protestem inteligencji w sprawie Brześcia. W przesadny sposób mówi o szkalowaniu przez

opozycję, tych wszystkich, którzy nie ogłaszali protestu przeciwko sprawie brzeskiej i pisze: „Idźcie ze skargą do sądów, są one niezawisłe i nikt nie może wstrzymać normalnej procedury karnej”.

Pozornie „Gazeta Polska” ma całkowitą słuszość, ale trzeba pamiętać, że pismo to upraszcza sobie sytuację, pomijając kwestję — dlaczego b. więźniowie brzescy nie skarżą, ale pragną aby sprawę wdrożyły władze? Otóż, wię-

źniowie brzescy, skarżąc sami, nie mogliby stać przed sądem w charakterze świadków.

W związku z zagadnieniem kryzysu gospodarczego Roman Dmowski w „Gazecie Warszawskiej” zapowiada, że państwu współczesnym grozi masowa redukcja urzędników, wywołane tem, iż w kasach państwowych zaczyna brakować pieniędzy.

Dmowski pisze: „Zbliża się tedy z okrutną szybkością moment załamania się dzisiejszego państwa i jego niewypłacalność”.

W niedalekim bowiem czasie dowiemy się, że to lub inne państwo nie wypłaciło na pierwszego pensji swoim urzędnikom. Narody mają tylko dwie drogi do wyboru — albo czekać na katastrofę, która nastąpi nagle i za jednym zamachem wyrzuci na bruk liczne rzesze bezrobotnej inteligencji i półinteligencji — albo ograniczenie stopniowe zadań, które wykonuje państwo”.

O innego rodzaju ofiarach, na które czyha głód, pisze „Robotnik”:

„Dochodzą nas wieści, że wśród kolejarzy ma być przeprowadzona ponowna redukcja i to na wielką skalę. Redukcja ma objąć zarówno personal kancelaryjny, jak i zajętych na linii.”

W okresie od jesieni 1929 do wiosny 1930 usunięto z kolei około 40.000 pracowników kolejowych z powodu zastoju w ruchu kolejowym i wywołanego przez to spadku dochodów. A teraz mają zredukować znowu. Na czem zatrzyma się to dziesiątkowanie pracowników kolejowych — trudno przewidzieć”.

WYCIĄG Z PROTOKOŁU WSPÓLNEGO

z dnia 21. stycznia 1931.
Sąd okręgowy Wydz. VI. karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 11. czasopisma „Dziennik Ludowy” z daty Lwów dnia 15. stycznia 1931 r. do sygn. VI. I. Pr. 27—31 na posiedzeniu niejawnym, w dniu 21. stycznia 1931 r. po wysłuchaniu zdania prokuratora Sądu Okręgowego we Lwowie, postanawia:

Uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 19. stycznia 1931 r. przez prokuratora sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma pt.: „Dziennik Ludowy” Nr. 11 z daty Lwów dnia 15. stycznia 1931 r. zawierającego: w artykule napis na stronie pierwszej w ustępie od słów „Egzekutorem” do „podatków” 2) w artykule, tytuł artykułu na stronie 2-giej a) w ustępie od słów „Rząd” do „kapitalistów” b) w ustępie od słów „Rząd jest” do „kapitalistów” znaną ad ustęp 1) 2) ab) występującego z par. 300 uk. zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w myśl par. 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego. Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze, i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21. ust. druk. z 17. 12. 1862 Nr. 6 ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

UZASADNIENIE:

Ogłoszenie drukiem wymienionych wyżej ustępów artykułów ma na celu przekreśleniem faktów i wyszydzeniem pobudzić do wzgardy i nienawiści przeciw władzom centralnym odnośnie do sposobu załatwiania kwestii gospodarczych i sposobu traktowania klas i warstw społecznych, w zakresie urzędowym tychże władz, co odpowiada znamionom występu z par. 300 uk. Według par. 487 489, 493. pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Na oryginalne właściwe podpisy.

Za zgodność: Lipanowicz st. sekr.

—o—

Załatwienie skargi niemieckiej w Lidze Narodów.

Wedle nadeszłych z Genewy wiadomości, Liga Narodów załatwiła skargę rządu niemieckiego i Volksbundu na stosunki na Górnym Śląsku przyjęciem raportu, w którym stwierdzono, że miały miejsce wypadki naruszenia konwencji górnośląskiej, ale Rada Ligi przyjmuje do wiadomości wszczęcie dochodzeń przez rząd polski i oczekuje przed majową sesją sprawozdania z wyników tych dochodzeń, jak również sankcji i środków odшкодования. Dalej raport stwierdza, że popierany przez rząd polski Związek Powstańców nie ułatwia zbliżenia między obu narodami, wobec czego oczekuje, że w braku innych środków nastąpi zanik związku między władzami, a tego rodzaju stowarzyszeniami.

To załatwienie sprawy głosi prasa sanacyjna jako wielki sukces min. Zaleskiego. Oczywiście mogło być gorzej. Gro-

ziło delegowanie komisji śledczej. Byłoby to dotkliwym spoliczkowaniem, które wedle uchwał Rady Ligi, mamy przeprowadzić sami, aby było mniej dotkliwe.

Co się stanie z wojewodą górnośląskim, którego prawą ręką był Związek Powstańców, dotąd niewiadomo.

DOŻYWIANIE BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 26. 1. (Pat). Obywatelski komitet niesienia pomocy społecznej, dzięki subwencji uzyskanej w ministerstwie pracy w wysokości 43.000 zł., przystępuje do rozszerzenia akcji dożywiania bezrobotnych. Liczba obiadów wydawanych przez komitet przekracza już cyfrę 6.000 dziennie.

—o—

Sen. Laval tworzy rząd we Francji.

PARYŻ, 26. 1. (Pat). Sen. Laval przyjął przewodniczących wszystkich ważniejszych komisji parlamentarnych, którzy na ogół wyrażali się z optymizmem o możliwości utworzenia przez Laval’a gabinetu.

PARYŻ, 26. 1. (Pat). Dopiero po wizycie u Steega, Laval rozpoczął narady. Między innymi odbył on rozmowę telefoniczną z Briandem, który dziś wieczorem powraca do Paryża.

PARYŻ, 26. 1. (Pat). Popołudniu sen. Laval poinformował prezydenta Doumer-

gue o stanie rokowań, które zamierza kontynuować w dniu jutrzejszym. Grupa radykałów socjalnych uchwaliła rezolucję, głoszącą, iż stronnictwo jest gotowe popierać wszelkie usiłowania utrzymania gabinetu republikańskiego, pod warunkiem, iż jego program przewidywać będzie utrzymanie polityki, zmierzającej do zapewnienia świeckiego charakteru państwa oraz kontynuowanie pokojowej polityki Brianda.

—o—

O ułatwienie Niemcom spłat odszkodowawczych.

GENEWA, 26. 1. (Pat). Szwajcarska Agencja teleg. podaje: W czasie wizyty Brianda u Curtiusa obaj mężowie stanu, jak słyhać, omawiali przedewszystkiem sprawy wpływu kryzysu gospodarczego na Niemcy oraz możliwość ułatwień w

niemieckich spłatach odszkodowawczych przez udzielenie Niemcom pożyczki lub moratorium. Rozmowy te mają być prowadzone w dalszym ciągu na drodze dyplomatycznej.

—o—

B. minister francuski oskarżony o nadużycia.

PARYŻ, 26. 1. (Pat). Na posiedzeniu parlamentarnej komisji śledczej, jeden z deputowanych wystąpił z projektem rezolucji, domagającej się od Izby postawienie b. ministra Pereta przed try-

bunałem najwyższym. Szczegółowe sprawozdanie zawiera fakty, uzasadniające oskarżenie, ujawnia współwinnych, demaskuje rozmaite nadużycia, między innymi nadużycia zarzucane Besnardowi.

Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej nie spełnia żadnego ze swych zadań.

Mowa tow. Zygmunta Żuławskiego, w dyskusji nad budżetem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Gdy cechą innych ministerjów są wydatki, określone ustawami, to w tym resorcie kilkadziesiąt milionów pozostawione jest p. Ministrowi na pewne cele bez specjalnego przeznaczenia i minister sam decyduje o przeznaczeniu funduszy, sam rozdaje je na opiekę społeczną, na emigrantów, na inwalidów itd. Z tego powodu rozpatrzenie działalności tego Ministerjum zasługuje na specjalną uwagę.

Pod ochroną policji.

Przestałem chodzić do Ministerjum Pracy, kiedy zobaczyłem w poczekalni i w bocznych ubikacjach policję. Ministerjum doszło do tego, że odgradza się od publiczności, dla której ma świadczyć — policja.

P. Miedziński: Zachęcano do ataku.

Tow. Żuławski: Są tu starzy dyrektorzy Min. Pracy. W różnych ciężkich czasach, gdy było także bezrobocie, nędza, rozpacz, żaden minister pracy nie uznał za potrzebne odgradzać się od ludności policją w hełmach szturmowych. To sumienie tych urzędników przemówiło. Mówią oni sobie: ludność nie powinna, nie może być z nas zadowolona! Sami się dziwią, że ludność jest taka cierpliwa.

Ta obawa przed ludnością przejawia się zresztą nie tylko w tem.

Komitet Ekonomiczny Ministrów stanął na stanowisku, iż płace obecnie nie mogą być obniżone, a Komisja arbitrażowa przy współudziale inspekcji wydatnie obniżyła płace robotników rolnych a ostatecznie także robotników miejskich. W rządowym tartaku w Garbatce płacę z 6 zł. obniżono na 2.70 zł. Obniżono płacę w szeregu fabryk włókienniczych, a Ministerjum milczy. Największa Manufaktura Wdźewska oświadczyła, że będzie wypłacać zarobki własnymi towarami, co jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami.

Nie lepiej jest pod względem czasu pracy. Łamie się go wszędzie. W górnictwie roboty ciągłe są wykonywane w dwóch zmianach po 12 godzin. Gdyby pracowano na trzy zmiany, to przynajmniej 2 do 3 tysięcy górników znalazłoby pracę. Ministerjum wydało rozporządzenie, normujące czas pracy w żegludze śródlądowej. Rozporządzenie to, przepisujące jak stosować 8-godzinny dzień pracy, weszło w lipcu 1930 r. Obecnie uchyla się je na półtora roku. Podobnie w żegludze morskiej zastosowano przepis z ustawy niemieckiej z 1902 r., który ustawą o czasie pracy został zniesiony! Polska ustawa o czasie pracy powiada, że wszelkie sprzeczne z nią przepisy, tracą moc obowiązującą. Jakim prawem więc minister wprowadził rozporządzeniem 12-godzinny czas pracy na statkach handlowych?

Ubezpieczenie na starość.

Od szeregu lat słyszymy o ubezpieczeniu na starość. Pan min. Jurkiewicz został „zastąpiony” dlatego, że współpracował ze mną. Dzięki tej współpracy przygotował projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość. Pan Prystor wycofał ten projekt, ażeby go „poprawić”. „Poprawia” się go do dziś dnia. Jesteśmy bodaj jedynym krajem przemysłowym w Europie, który dotąd nie posiada ubezpieczenia na starość. Zamiast tego, ukazuje się dekret z listopada 1930 r. Konstytucja powiada, że dekret ymożna wydawać w razie nagłej konieczności państwowej. Jakaż tu była nagła konieczność, jeżeli w końcu postanowieniu czytamy, że dekret „narazie nie wchodzi w życie w całości” i dopiero minister oceni, kiedy będzie odpowiednia do tego chwila. Wchodzą w życie jedynie ciekawe przepisy o nadzorze i kontroli.

Zakłady ubezpieczeniowe mają być kontrolowane przez kontrolerów, którzy są opłacani przez te same zakłady. Zdaje się, że miało to na celu stworzenie dla tych urzędników minist. dodatkowych dochodów. Podobnie wiele do życzenia pozostawia nadzór nad Kasami chorych. Przede wszystkim zarządy Kas były autonomiczne, kontrola kosztowała 400.000 zł.; w pierwszym roku, kiedy wprowadzono komisarzy, kosztowała 530.000 zł., a obecnie wydatek ten podnosi się do 570.000 zł. Więc po to niszczy się samorząd, żeby wzrastały koszty kontroli zakładów, w

których przecież siedzą urzędnicy państwowi!

Gospodarka „fachowców”.

W Głównym Urzędzie Ubezpieczeń, który wykonuje ten nadzór, ma być tylko 10 etatów. Tymczasem pracuje tam aż 31 ludzi. A poza tem ustanawia się korpus nadkomisarzy, na czele z p. generałem Jacynikiem, który nigdy nie miał nic do czynienia z robotą w Kasach chorych.

Pierwszy raz jestem w tem położeniu, że o gospodarce Kas chorych nie mogę powiedzieć nic szczegółowego. — Wiem tyle, że skandal z figurami, wyciągniętemi z rymstoka, się skończył! Władcy moje oskarżenia były słuszne, skoro tych ludzi usunięto. Mam wrażenie jednak, że wraz tem nie skończyła się gospodarka skandaliczna!

Kasy chorych obecnie, a dawniej.

Kiedy ja byłem prezesem Związku Kas chorych to my, którzyśmy rzekomo „okradali” dobro publiczne, wydawaliśmy co roku publiczne sprawozdanie i bilanse ogłaszaliśmy w prasie, rozdawaliśmy je naszym członkom na zgromadzeniach. W przeciwieństwie do tego, komisarze, którzy Kasy mieli „usanować”, boją się kontroli publicznej. Urzędnik, któryby wyniósł z biura Kasy bilans, zostałby wydany. Poprzednik obecnego ministra opracował projekt ustawy w sprawie komisji ankietowej o Kasach chorych, wedle którego członkowie komisji mieli być zobowiązani pod groźbą 3 lat kryminalu do milczenia o sprostowanych nadużyciach. Takie otaczanie się tajemnicą musi nasuwać podejrzenia, że tam dzieje się coś, co należy ukrywać. Specywiście, marnuje się grosz publiczny. Mówił mi jeden z adwokatów, że z powiatowej Kasy chorych w Warszawie przeszło przez jego ręce 70.000 odszkodowań dla wydalonych urzędników. Zapewne po to się ich wydała, aby robić posady dla własnych ludzi.

Bezrobocie i pomoc społeczna.

Niestety, z braku czasu nie mogę przedstawić całej klęski bezrobocia. Czy w budżecie przeznaczone jest na ten cel

50 czy 70 milionów złotych, to dla mnie nie przedstawia żadnej wagi, gdyż rozstrzyga ją dla wysokości tego wydatku będzie zawsze mała liczba bezrobotnych. Chcę wskazać jedynie, że pomoc dla bezrobotnych jest niedostateczna, a wydawane zapomogi z t. zw. akcji państwowej przy pośrednictwie władz administracyjnych — są nadużywane do kaptowania ludzi do Federacji i B. B. tak, że fundusz ten odgrywa w tej chwili rolę pewnego rodzaju funduszu agitacyjnego dla rządowej partii politycznej.

Podobne stosunki zapanowały również i w innych działach tego Departamentu. Z przeznaczonej kwoty na pomoc dla więźniów politycznych tylko 12 tysięcy daje się Stowarzyszeniu b. Więźniów Politycznych, które skupia w sobie największą liczbę członków, gdyż przeszło 3.000. Ze znacznej stosunkowo kwoty 9 milionów Robotnicze Towarzystwo Opieki nad Dzieckiem otrzymuje obecnie zaledwie 30.000 zł. rocznie, gdyż wszystkie inne dotacje na to Towarzystwo zostały wstrzymane, mam wrażenie z tego powodu jedynie, że ze względów politycznych nie podoba się ono Ministerjum Pracy.

Skład zarządu Funduszu Bezrobocia.

W końcu chcę zaznaczyć, że te polityczne tendencje przejawiały się również bardzo jaskrawo w ukształtowaniu ostatniego Zarządu Funduszu Bezrobocia. Wbrew wyraźnemu przepisowi ustawy, który nakazuje powołać do Zarządu F. B. przedstawicieli największych central — p. minister Pracy powołał w równej mierze przedstawicieli Związku Stowarzyszeń Zawodowych w Polsce, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego i Chrześcijańskich Związków, które to 3 centrale liczą około 430.000 członków, — jak i B. B. S., oraz nieistniejących ugrupowań „sanacyjnych”, które razem w oficjalnym wykazie Ministerjum Pracy przedstawione są w liczbie około 50.000 członków.

Stosunki emigracyjne.

Nie wiele czasu pozostało mi na omówienie naszych stosunków emigracyjnych,

które w tej chwili pozostawiają bardzo wiele do życzenia. Emigranci europejscy w krajach, w których zaczyna coraz silniej przejawiać się bezrobocie, nie znajdują należytej opieki. A mam wrażenie, że Ministerjum Pracy nie myśli zupełnie o możliwości powrotu tej wielkiej fali ludzkiej liczącej około miliona ludzi zdolnych do pracy. Urząd Emigracyjny działa chaotycznie. Jedynym jego planem to tworzenie jakichś imperialistycznych polskich kolonii, nawet w najgorszych warunkach jak: w Peru i Angoli. Wysyła się tam ludzi po to, by zamiast umrzeć u nas, marli tam, gdzie ich nie widzimy. Celem uregulowania przewozu emigrantów stworzono Syndykat Emigracyjny. Syndykat ten, na czele którego stoi dyrektor Urzędu Emigracyjnego (co nie jest w porządku) — rozbudował swe oddziały i dziś, dla utrzymania ich, musi sam agitować za emigracją nawet w najgorszych warunkach. W końcu chcę wytknąć niewłaściwy sposób dawania za opiekunów dla emigrantów, jako konwojentki, żony wysokich dygnitarzy Ministerjum Pracy lub Spraw Zagranicznych. Przecież my znamy te Panie i wiemy, że to one przy wyjeździe zagranicę potrzebują opieki, a co dopiero żądać od nich udzielenia jej biednym, wyzyskiwanym emigrantom!

Muszę wreszcie podkreślić, że Ministerjum Pracy stało się placówką agitacji politycznej. Wetdy, kiedy zabraniano się uczestniczyć w pracach politycznych prywatnym ludziom, urzędnikom instytucji ubezpieczeniowych, — to w Ministerjum Pracy zwołuje się zgromadzenia urzędników państwowych, na których poleca się im głosowanie i agitowanie za jedną partią polityczną.

Ści takich listów zrobione będą odpowiednie kroki w ministerstwie spraw wojskowych.

Pos. Jaworski (Kl. Ukr.) w przemówieniu swoim przypomniał m. in. o udziale wojska w Brześciu i w sprawie pacyfikacji Małopolski Wschodniej. Gdy pos. Jaworski chciał podać szereg faktów, przew. pos. Byrka (BB) pozabawił go głosu.

W ciągu dalszej dyskusji kilkakrotnie zabierał głos kierownik ministerstwa gen. Konarski.

Z kolei przystąpiono do głosowania nad budżetami Min. Robot. Publicznych i Op. Społ. Przyjęte zostały wszystkie poprawki referentów z odrzuceniem poprawek stronnictw opozycyjnych.

Wyrok śmierci w Wilnie.

WILNO. 26. stycznia. (Pat.) Wczoraj wydział karny sądu okr. rozpatrywał głośną przed paru miesiącami sprawę zabójstwa dokonanego w celach rabunkowych na staruszkę Franciszkę Kołodzianową przez jej wnuka i wychowanka Bolesława Kołodziana liczącego zaledwie 20 lat oraz jego towarzyszy 22-letniego Ignacego Wiktorowicza oraz 26-letniego Ignacego Michałowskiego. Sąd zgodnie z wnioskiem oskarżyciela skazał Bolesława Kołodziana na karę śmierci przez powieszenie a Wiktorowicza i Michałowskiego na bezterminowe więzienie.

Walka z przemytnikami.

WILNO. 26. stycznia. (Pat.) Wczoraj nad ranem placówka KOP. na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Kalet. zaalarmowana została odgłosami toczącej się walki na co wskazywały strzały karabinowe i rewolwerowe. W wyniku lustracji pogranicza ustalono, że walka toczy się zaledwie w odległości kilkunastu metrów od granicy polskiej. Mianowicie straż litewska walczyła z bandą przemytników. Żołnierze polscy byli świadkami jak jeden z przemytników, który przerwał kordon straży litewskiej usiłował zbiec na terytorium polskie. Salwa karabinowa położyła zbiegającego na miejscu tuż koło słupów granicznych. Zabitym okazał się Józef Wasiołek znany i poszukiwany przemytnik z bardzo bogatą przeszłością kryminalną.

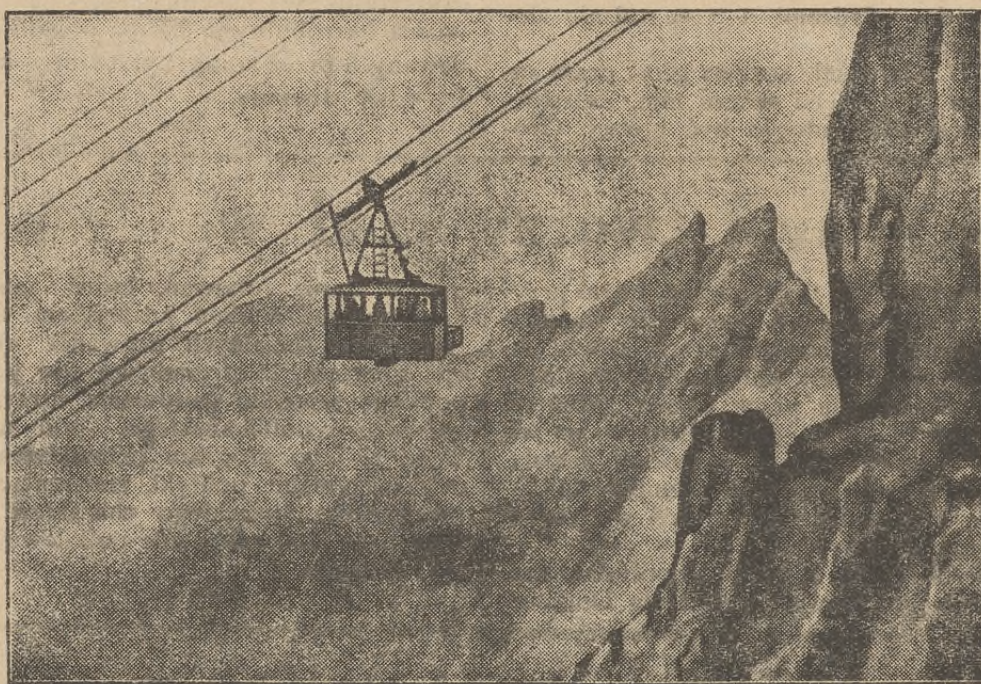
55 REWOLUCJONISTOM W TURCJI GROZI KARA ŚMIERCI.

IZMIR. 26. 1. (Pat.) Na onegdajszym posiedzeniu sądu wojennego rozpatrującego sprawę pierwszej grupy 120 osób, zamieszanych w akcję reakcyjną w Menemen, prokurator domagał się kary śmierci dla 55 oskarżonych.

PACYFIKACJA I BRZEŚĆ W SEJMIE.

WARSZAWA. 26. stycznia. (tel. wł.) Na porządku dziennym posiedzenia sejm, które się odbędzie w poniedziałek o godz. 4-tej popoł. znajdują się m. in. sprawa „pacyfikacji” i sprawa Brześcia.

Cud techniki.



Ostatni odcinek kolei zębatej, kolejka na linach wiodąca ponad przepaściami górskimi na wysokości 2.600—3.000 m., została po przezwyciężeniu wielkich trudności technicznych doprowadzona do końca z „Schneefernerhaus na Platt” do „Zugspitzgipfel (Niemcy).

Dyskusja nad budżetem w komisji sejmowej.

WARSZAWA. 26. st. (tel. wł.) W sobotę obradowała w sejmie tylko komisja budżetowa która w dalszym ciągu rozpatrywała budżet min. spraw wojskowych. Z ramienia BB. przemawiał pos. Wagner, który polemizując z przedstawicielem Klubu Nar. pos. Arciszewskim zwrócił uwagę, że związek oficerów emerytowanych prowadzi stałą kampanię przeciw osobie naczelnego wodza. Dowodził tego list wzywający tych oficerów do demonstracji w sprawie Brześcia? Czy nie jest to wciąganie ich w akcję przeciw naczelnemu wodzowi?

Pos. Arciszewski, (Kl. Nar.) zadał pytanie — Co ma wspólnego naczelny wódz w sprawie Brześcia? Czy może on dawał rozkazy?

Pos. Wagner: Oto jest pański list. Pos. Arciszewski: Ten list nigdy nie wyszedł to był projekt listu, który nigdy się na świecie nie pokazał.

W liście tym autor porusza sprawę Brześcia i podnosi, że oficerowie emerytowani rezerwy, którzy noszą ten sam mundur coownicy tej strasznej dla wojska polskiego hańby, nie mogą w tej sprawie pozostać bezczynni, bo oficerowie w służbie czynnej nie mogą wystąpić. Przeto uważa, że obrona honoru i godności munduru jest obowiązkiem emerytowanych oficerów rezerwy. Do pisma załączony jest projekt listu do min. spraw wojskowych z prośbą o podpisanie go. Po zebraniu większej ilo-

To i owo. Nie będzie „ojca“ ni „matki“ ...

Zacny panie cenzorze! Porozmawiajmy tą drogą na temat konfiskat. W tym miesiącu „Dziennik“ był skonfiskowany już siedm razy. Nie będę pytać, dlaczego. Póco, bo samo pytanie może mnie narazić na grubą nieprzyjemność. Ot przekreśli pan czerwonym ołówkiem to co tu piszę a potem wygawor tak na ostro ze strony redaktora... bo to nie trzeba tak pisać, aby konfiskowali... to urwanie głowy z tą waszą lekkomyślnością itd.

Więc nie pytam dlaczego i póco tylko stwierdzam skromnie, że w numerze z daty 24 bm. czerwony ołówek dotknął notatki na pierwszej stronie zapowiadającej, że „Wspomnienia więźnia brzeskiego ukażą się w „Dzienniku“ Skreślono to skreślono. Trudno. Lecz chcę tylko zwrócić uwagę, że tasamiusienka notatka z tym samym dosłownie z tym samym tekstem zamieszczona w numerze śródownym z 21. bm. nie popadła w nielaskę pana cenzora. Stwierdzam to i... dziwię się.

Jeszcze jedno. Przed kilku dniami powtórzyliśmy za warszawskim sanacyjnym „Kurjerem porannym“ dialog, jaki w sprawie Brześcia i bicia czy też nie bicia, rozegrał się na sejmowej komisji budżetowej. Było to po znanym oświadczeniu min. Michałowskiego.

No — i ulegliśmy za to konfiskacie. A co dalej? Owóż panie cenzorze tenże warszawski „Kurjer Poranny“ był w kioskach był w kawiarniach, każdy kto był ciekawy mógł sobie zafundować herbaty czy kawy za 50 groszy i przeczytać akurat to, co w „Dzienniku“ zostało skonfiskowane.

Albo list gen. Kukieła do tow. Liebermana. Wie pan, panie cenzorze, numery „Polonii“ która pierwsza list ten wydrukowała, wędrują we Lwowie z rąk do rąk, wszyscy czytają ten list nie narażając się na żadne przykrości, bo „Polonia“ za umieszczenie tego listu nie została skonfiskowana. Natomiast za przedruk tego listu została skonfiskowana „Naprząd“, „Robotnik“ „Gazeta warsz.“ itd.

Jeden z moich kolegów — głowa pełna pomysłów — mocno zaferowany tym deszczem konfiskat mówi w chwili gdy to piszę:

— Wiecie co przeniesiemy się do Stanisławowa. Tam cenzura bardziej względna. Tam będziemy wydawali „Dziennik“ może się jakoś odkujemy.

A inny kolega niepoprawny optymista odpowiada z oburzeniem:

— Co? ustępować z pola bitwy? Nigdy! Pozostaniemy na posterunku...

Widzi pan, panie cenzorze, takie to rozmówki toczą się w naszej budzie na temat — cenzury.

Z tym brakiem gotówki w Polsce dzieją się zabawne historie. Dowiaduję się z „Gazety warszawskiej“ że w tych dniach został zaprotęstowany weksel na sumę zł. 4 i pół wystawiony w Łodzi przez klienta fabryki ram. Weksel ten przeszedł przez 14 rąk i wobec niewykupienia przez wystawcę, został zaprotęstowany. Koszty księgowania i podpisywania tego weksłu przez 14 żyrantów, nie mówiąc już o kosztach protestu i sprawy sądowej oraz ekzekucji napewno przewyższają znacznie całą sumę weksłu, który jako ciekawy okaz dzisiejszej „epoki“ wart jest zakupienia do zbiorów muzealnych.

W czasie kiedy Korfanty znajdował się w Brzesku, w katowickiej „Polonii“ kilkakrotnie czytaliśmy ujawnienia że w tym a tym kościele odbędzie się nabożeństwo na intencję jego szczęśliwego powrotu. A co z tego wynika? Posłuchajcie, co pisze „Polonia“ z dnia 23 bm.

W bież. tygodniu władze policji wojewódzkiej śląskiej zwróciły się m. in. w Katowicach do komisarjatu policji, w których obrębie znajdują się siedziby parafii katolickich, z nagłym zapytaniem w sprawie nabożeństw które odprawione zostały na intencję uwiecznionego senatora Wojciecha Korfante.

Domagano się od poszczególnych komisarjatów stwierdzenia m. in.:

— ile nabożeństw odprawiono w danym kościele

— kto je zamówił,

P. SZIRAJEW.

POLIP.

(Ciąg dalszy.)

— Ileż właściwie. Pokażcie swoją kasę! Rubel i dziesięć kopiejek, czy to wszystko? — śmiała się Małazsa. — Co za komiczny z Was dziwak!

Wydobyła z szuflady piętnaście rubli i włożyła je do portfela Mikołaja.

— Nie wolno się sprzeciwiać, teraz jesteście nielegalni! Tak, zabierzcie jeszcze te kwiaty i dajcie je Oldze Aleksandrownie. Zapamiętajcie to sobie. Tam jest bardzo ładnie. Potrzeba wam trochę wytchnienia i spokoju, a roboty u nas będzie dość.

Odprowadziła Mikołaja do drzwi, poczem podeszła do okna i zauważyła, jak rozglądał się dokoła, a następnie szybko wyszedł na ulicę i znikł za węgłem. Dorozka, która stała niedaleko od domu, ruszył w drogę i odjechał.

III.

Małazsa a wraz z nią cały wydział przekonani byli o korzystnym przebiegu podróży do Niżnego. Postanowiono wy-

Sowiecki komisarz ludowy dla spraw oświaty Łunaczarski zamieścił w rosyjskim piśmie „Ogoniok“ artykuł, w którym zapowiada, że rząd sowiecki zamierza na Uralu wybudować nowe miasto, oparte na nowych sowieckich zasadach. Mieszkańcami tego miasta, które będzie się nazywało „Magnitogorsk“ będą wyłącznie robotnicy, pracujący w górnictwie. Robotnicy ci, w ilości 30.000 będą mieszkać w specjalnie dla nich wybudowanych barakach. Każdy dorosły otrzyma osobny pokój. Wszystkie pokoje będą jednakowo meblowane; stół, dwa krzesła, umywalnia, otomana, która zarazem będzie zastępowała łóżko.

Dzieci tych robotników aż do 16-go roku życia będą wychowywane w przytułkach państwowych. W pewnych oznaczonych ośmiu godzinach rodzice będą mogli je odwiedzać. Słowa „ojciec“ i „matka“ nie będą mogły w ogóle w tym mieście być wypowiadane. Można je będzie zastępować określeniem „dorosły“. Prze-

puszka dla rodziców celem odwiedzenia dzieci w przytułku państwowym będzie brzmiała:

„Dorosłemu udziela się pozwolenia na odwiedzenie dziecka nr. w zakładzie wychowawczym dnia o godzinie“

Życie rodzinne w tem mieście będzie zupełnie nieznane. Rodzina wedle zapatrywań Łunaczarskiego jest źródłem indywidualnego zapatrywania na świat i tradycji mieszczańskich. Aby urzeczywistnić komunizm, trzeba zniszczyć te źródła.

Celem ustroju komunistycznego jest stworzenie „kolektywistycznego“ mężczyzny i „kolektywistycznej“ kobiety. Kobieta w tem komunistycznym mieście nie będzie miała żadnych obowiązków wobec swego dziecka. Nie będzie też zupełnie zajmować się gospodarstwem. Wszystkie potrawy będą tam sporządzane w kuchni centralnej a następnie rozdzielane w barakach...

Czy „zapatrzyła“ się?

Niezwyły proces we Wiedniu.

We Wiedniu odbył się przed kilku dniami niezwykle interesujący proces.

Sprawa przedstawia się następująco: Gdy Anna K. powiła córkę, mąż jej czuł się dumny i szczęśliwy, a wraz z nim cieszyła się rodzina i przyjaciele. — Wszyscy twierdzili, że dziecko jest podobne do ojca, a prztem porozumiewawczo uśmiechali się poza plecami ojca. Powtarzało się to tak często, że ojciec zwrócił na to uwagę i od tej chwili zaczęło go prześladować przekonanie, że nie jest prawdziwym ojcem tego dziecka. Dreźniała go ta sprawa, aż wreszcie uderzyło go podobieństwo dziecka z jednym ze swoich przyjaciół, którego od tej chwili posadzał o ojcostwo.

W związku z tem zwrócił się pan K. do sądu o nieuznanie ślubności urodzin dziecka.

Sąd przekazał sprawę rzeczoznawcy, jednemu z profesorów uniwersytetu wiedeńskiego, który orzekł, iż ani przeprowadzona analiza krwi ani inne naukowe sposoby stwierdzenia pokrewieństwa nie potwierdziły ojcostwa owego przyjaciela. Ale na podstawie rysów twarzy, poszczególnych cech podobieństwa, oczu, nosa, barwy włosów itd. ów przyjaciel najprawdopodobniej jest ojcem małej Berty.

kto odprawił mszę św. i który z księży wygłosił kazanie (treść kazania) (1) ilu wiernych brało udział w tych nabożeństwach

czy były pochody po nabożeństwach czy w nabożeństwach brał udział urzędnicy państwowi i jacy itp.

Odpowiedzi na te i inne pytania inwigilujące władze domagały się w tempie przynagłym.

Co na to min. Stawoj. Składkowski?

A ja zapytam: Jaki cel tych badań. Czyż to w Polsce nie wolno odprawiać nabożeństw za żywych i umarłych?

Dom,

w którym urodził się Mozart.



ży często stykała się. Ludzie od setek, od tysięcy lat wierzą, iż istnieje „zapatrzanie“ się, co znalazło swój wyraz nawet w literaturze, przyczem obrońca uzasadniał teoretycznie swoją tezę.

Sąd w wyroku odmówił ślubności dziecku i uznał owego przyjaciela jako nieślubnego ojca. W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że odrzuca teorię o „zapatrzaniu“ się z braku jakichkolwiek pozytywnych dowodów.

MOZART,



Jeden z największych kompozytorów świata twórca wielu wspaniałych oper („Wesele Figara“, „Don Juan“, „Uprowadzenie z Saraju“) urodził się przed 150 laty, 27. stycznia 1756 r. w Salzburgu.

przychodzę od Koli, jest zdrow i dobrze mu się powodzi.

— Na Boga, od Koli? — krzyknęła Elizareta Semjonowna radośnie. — Wejdźcież prędko. Tak już jest martwiłam. Więc wszystko poszło dobrze?

W małych schludnych pokojkach rozchodził się zapach jabłek. Na ścianie wisiał duży portret Tolstoja.

— Mój mąż i ja baliśmy się przez cały czas, że go po drodze zaarrestują. Chwała Bogu, wszystko w porządku! Jakże on tam żyje?

— Wspaniale! — odpowiedział Siergiej, pomimo, że nic więcej o Mikołaju nie wiedział i raz tylko go widział, gdy przed odjazdem prosił go o wyjaśnienia.

— Przychodzę do pani po pakunek — mówił, patrząc wymownie na Elizarete.

— Czcionki?

— Tak.

— Wszystko jest w porządku. Co prawda, mieliśmy z tem dużo roboty. W całym mieście nieustannie rewizje.

Siergiej do wieczora pozostał w małych, czystych pokojkach, w których tak przyjemnie pachniało jabłkami i miodem.

Przy herbach debatował szeroko z Elizaretą Siemionowną i jej mężem i usiłował dowiedzieć im niedostateczność nauki Tolstoja, że nie należy zwalczać zła gwałtem. Mąż Elizarety Siemjonowny, czło-

wiek o uduchowionej twarzy apostoła, odpowiadał mu ze spokojem, ale poza tym spokojem czuło się jak stał twardą, złamać się nie dającą wiarę.

— Co to za dobrzy, mili ludzie — myślał Siergiej, jadąc w dorożce na dworzec. W dorożce umieszczony był duży kosz, do którego przywiązany był czajnik z białej blachy.

Robota jego jako rewolucjonisty nielegalnego, przypominała mu zawsze życie pszczoły, która w polach i ogrodach zbiera słodki miód. Nieznane miasta, obce domy i rodziny: ludzie, których widywał poraz pierwszy i ostatni, byli owemi kielichami kwiatów, w głębi których płonął ogień współczucia, płomień tej samej miłości dla wolnej, wspaniałej przyszłości. A z ludźmi tymi wiodł rozmowy, wolne od przeżyć małostkowych codzienności, rozmowy o ludzi, o ideałach, o szczęściu przyszłej ludzkości. I dlatego prawdopodobnie po takich spotkaniach obejmowało go jasne, radosne uczucie, niewstrząśnięta wiara w sprawę, a ludzie, których opuszczał, wchodzili w pamięć jako dobre, gotowe do pomocy istoty.

Nie trwożyło go niebezpieczeństwo życia, a kosz z czcionkami wydawał mu się owym środkiem cudownym, który w końcu ocali i uszczęśliwi ludzkość.

(C. d. n.)

—o—

ROBOTNICZY DODATEK SPORTOWY.

Z życia Robotn. Klubu Sportowego.

ZAWODY PAŃ W KOSZYKÓWCE.

W ubiegłym tygodniu odbyły się mecze koszykówki KRDS. TUR-a I. i II. drużyny oraz I-szej drużyny „Metalu“.

Sądząc z zapasu, z jakim zabrały się nasze Turówczanki oraz członkowie Metalu do pracy podczas zaprawy zimowej prowadzonej przez instr. ZRSS, przypuszczamy, że praca ta powinna dać duże wyniki w sezonie letnim, a zwłaszcza w grach ruchowych jak koszykówka karana i siatkówka.

Piłkarska natomiast w klubach robotniczych nie posiada zwolenników, tak, że grę tą za wyjątkiem G. Śląska w innych dzielnicach Polski, kluby robotnicze nie uprawiają.

W meczach wyżej podanych, drużyny Metalu i TUR-a naogół równe, a lepiej zgraną była drużyna Metalu, co też zdecydowało o zwycięstwie.

Pod względem wyszkolenia technicznego, wszystkie drużyny przedstawiają się jeszcze niżej, ale nie możemy na razie dużo wymagać od zespołów, tak niedawno powstałych.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco:

TUR I. dr. — TUR. III. dr. 8:2 (4:0).

Metal I. dr. — TUR I. dr. 6:0 (2:0).

NA DWUTYGODNIOWY KURS ORG. — SPORTOWY dla kobiet organizowany przez wydział kobiecy Zw. Rob. Stow. Sport. w Warszawie KRDS. TUR wysłała cztery członkinie. Kierowniczką tego kursu będzie tow. Markowska ze Lwowa. Instruktorem zaś T. Boski, instruktor Zw. Rob. Stow. Sport.

ŁÓDZKI TUR. wygrał w koszykówce zwycięstwem Łódzi ZKS. 34:12.

PING - PONG.

W ubiegłym tygodniu została zakończona I-sza tura rozgrywek ping-pingowych o mistrzostwo robotnicze Warszawy.

Po tych rozgrywkach prowadzi Skra przed Czarnymi i Gwiazdą w grupie rezerw.

W rozgrywkach bierze udział 20 robotn. klubów Warszawy.

WARSZAWSKI RSKO. nosi się z zamiarem zorganizowania mistrzostw w hokeju, jeździe figurowej i szybkiej.

Mistrzostwa Ligi

Kalendarz rozgrywek pierwszego koła.

Na walnym zebraniu Ligi w dniu 18. b. m. ustalono następujący kalendarz rozgrywek:

Marzec.

22. Polonia — Cracovia, Garbarnia — Warszawianka.

29. Warszawianka — Wisła, Cracovia — Czarni, Lechia — Garbarnia, Warta — Polonia LKS. — Legia.

Kwiecień.

3. Ruch — Legia.
12. Warszawianka — Legia, Polonia — Lechia, Czarni — Ruch, Wisła — Warta, LKS. — Cracovia.

19. Legia — Warta, Wisła — Garbarnia, Pogoń — Warszawianka, LKS. — Polonia.
26. Polonia — Wisła, Cracovia — Legia, Lechia — Czarni, Warta — Pogoń.

Maj.

3. Legia — Lechia, Garbarnia — Cracovia, Pogoń — Wisła, Warta — LKS, Ruch — Polonia.

14. Warszawianka — Ruch, Czarni — Warta, LKS. — Pogoń, Garbarnia — Legia.

17. Polonia — Czarni, Lechia — Warta, Cracovia — Wisła, LKS. — Warszawianka, Ruch — Pogoń.

24. Ruch — LKS.
31. Warszawianka — Cracovia, Wisła — Lechia, Pogoń — Czarni, Warta, Garbarnia, Ruch — Legia.

Czerwiec.

4. Legia — Wisła, Garbarnia — Polonia, Lechia — LKS.

7. Polonia — Pogoń, Cracovia — Warta, Czarni — LKS, Ruch — Garbarnia.

21. Warszawianka — Warta, Garbarnia — Czarni, Wisła — Ruch, Lechia — Cracovia.

28. — 29. Legia — Polonia, Cracovia — Ruch, Pogoń — Lechia, Czarni — Warszawianka, LKS. — Wisła.

Lipiec.

12. Warszawianka — Lechia, Garbarnia — LKS, Pogoń — Legia, Warta — Ruch.

19. Legia — Czarni.

Prace przy Stadnie Olimpijskim w Wiedniu.

Z wielką starannością przygotowuje się Robotniczy Wiedeń do Olimpiady. Stadion olimpijski przy którym praca trwa już przeszło rok jest na wykończeniu. Ogromem swoim stadion wiedeński przewyższa wszystkie jakie dotychczas zbudowano.

O wielkości stadionu może świadczyć taka „drobnostka“ jak n. p. fakt, iż długość schodów wynosi 25.000 mtr.

Miedzy innymi urządzeniami znajduje się plac do gry w tenisa, uprawianego przez angielskich i amerykańskich sportowców, plac do gier dziecięcych i t. p. specjalne urządzenia.

Basen do pływania i pływania wynosi 58 m. na 18 do skoków 29 na 18 m. Poza tym zostały specjalnie na stadionie urządzone: gabinety dla prasy, telegraf i telefony, gospoda bufet i t. p.

Drobiazgi sportowe.

ZARZĄD GŁÓWNY LIGI.

Zarząd główny Ligi PZPN, który składa się z Zarządu ścisłego, wybranego na Walnym Zgromadzeniu i z dwunastu delegatów klubów stanowiącym w r. b. pp. ppłk. Izdebski, mjr. Szymański, Frenkel, mjr. Pichet, Merliński, kpt. Wawrzykiewicz, Mosin, Skwarczyński oraz dr. Wojakowski (Cracovia), mjr. Werszner (Czarni), Eysmont (Garbarnia), mjr. Piasecki (Legia), mjr. Budzianowski (Lechia), mjr. Grzymirski (Pogoń), Sliwinski (Polonia), Wydrych (Ruch), Derda (Warta), Kupezyk (Warszawianka), kpt. Zakrzewski (Wisła), Brak jeszcze delegata LKS-u.

Pewną pracą zarządu, będzie przeprowadzenie referendum, co do siedziby PZPN.

MECZ PIŁKARSKI Polska — Czechosłowacja został definitywnie umówiony na dzień 14. czerwca r. b. w Warszawie, przyczem Czesi przysyłają drużynę zawodową. Wobec zajęcia nowego terminu, PZPN, zwołał poprzednio zarządowany termin 7. czerwca i zakontraktowane na ten dzień mecze z Węgrami (zawodowcami) w Warszawie i z Łotwą w Rydze przeniesiono za zgodą tamtych związków na 5. lipca.

W ten sposób z sześciu zajętych terminów 10. 5. 14. 6.; 5. 7.; 12. 8.; 20. 9. i 25. 10. ustalony jest już program na 10. 5. (dzień PZPN.), 14. 6. i 5. 7., (jak wyżej), i 25. 10. (mecz z Jugosławią w Warszawie).

Z okazji imienin tow. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

O.K.R. P.P.S. zaprasza

wszystkich towarzyszy

i sympatyków na

AKADEMJE

która odbędzie się w sobotę, dnia 31. stycznia w sali własnej przy ul. Rutowskiego 23, II. p.

Po akademii **ZABAWA TANECZNA** Początek o godz. 8-mej wiecz.

Zaproszenia wydaje sekretariat O.K.R. przy ul. Rutowskiego 23, II. p. i Księgarnia Ludowa, Szajnoch 2.

W bawarskiej miejscowości kuracyjnej



Germisch-Partenkirchen żądni specjalnych wrażeń (?) goście mogą odbywać przejażdżki na sankach zaprzężonych w renifery.

Einstein w opresji szmoków dziennikarskich.

Biedny Einstein! Ten wielki, cichy uczony, którego myśli prześcigają wszystkie myśli ludzkości, musiał jechać do St. Zjednoczonych.

Podróż tę podjął, aby się dostać do największego obserwatorium świata: Einstein jechał... do gwiazd... Zapomniał przy tym, że w Ameryce są Amerykanie, 125 milionów, którzy w tych dniach prawie wszyscy mieli na ustach tylko jedno słowo: Einstein!

Gdy okręt, wiozący wielkiego uczonego zbliżał się do brzegów amerykańskich, pojawił się nagle w kabinie Einsteina krótkofalowiec, który każde jego słowo przesyłał wszystkim amerykańskim rozgłośniom radiowym. St. Zjednoczone chciały słyszeć, co Einstein je na śniadanie. To był jednak dopiero początek.

Gdy wstąpił na ziemię amerykańską przeraził się niemało. Przyjęcie za przyjęciem, filmy dźwiękowe, wywiady. I to ostatnie było najgorsze.

Reporterzy pism amerykańskich znakomicie robili wywiady z bokserami.

Einstein z tem, co mówił, nie nadawał się do krzyczących nagłówek, którymby „ozdobili“ swe wywiady. Więc po prostu sfabrykowali „swojego Einsteina“.

Oświadczenia, których Einstein nigdy nie wypowiedział, ukazywały się obłędnie w gazetach na szpaltach pierwszych. Wciągano go nawet w walki religijne Ameryki.

Każda z 300 sekt przywłaszczała sobie rzekome opinie Einsteina. Z wszystkich prawie kazalnicy Ameryki podczas kazań niedzielnich cytowano słowa Einsteina, których nigdy nie wypowiedział. Rozpoczęły się gorące dyskusje religijne, ponieważ każda sekta chciała dowiedzieć wartości swego wyznania, opierając się na rzekomych słowach uczonego.

Jak mało ludzie w St. Zjednoczonych wiedzą coś o Einsteinie, świadczy pytanie pewnego amerykańskiego reportera, skierowane do uczonego:

— Mr. Einstein, co pan właściwie wynalazł?

Z dala od zgiełku amerykańskiego wielki uczoney, stojąc pod rurami teleskopów, skierowanych na gwiazdy, uśmiecha się obecnie łagodnym, wszechwiedzącym uśmiechem...

Brzytwa po gardle.

TARNOPOŁ.

Onegdaj podeszła sobie gardło brzytwą Kofler Gerschon lat 28 w Między pow. Borszczów. Zawieszany lekarz skonstatował, że wszelką pomoc w tym wypadku jest bezskuteczna a to z powodu silnego upływu krwi i przecięcia arterji. W parę minut potem Kofler zmarł. Jak ustalono denat od dłuższego czasu cierpiał na silny rozstrój nerwowy.

POŻAR MLYNA.

TARNOPOŁ, 26. stycznia. (Pat.) Wskutek krótkiego spiecia elektrycznego spalił się do szczytów młyn turbinowy — motorowy Musie Figala i spadkobierców w Stankowcach od Mikolajów pow. Radziechów, wartości 6.000 dol.

Z wydawnictw.

„ŚWIAT KOBIECY“ Nr. 2 dwutygodnika przynosi: K. Brończyk: Falszywe spojrzenia; K. Albert: Na moim biurku; (sylwetka Zofii Stryjskiej); I. Krzywicka: Miesiąc w Warszawie; Mary Pat: Najpostępowszą organizacją kobiecą w chwili obecnej; A. Wyleżyńska: Dwa bale w Operze; A. Storni: Zwodnicza gra wiersz; J. Stępowski: Zubry i Park Narodowy w Białowieży; J. Osńska: Mój stolarz, mój stół i ja; Z. Przerebski: W krajnie manekiny; A. G. Greenwood: Miłość kobiety, nowela; Tym. Terlecki: Dwie premiery, Przegląd książek Kronika Higiena i kultura ciała; modele sukien roboty ręczne, kurs robót siatkowych itd.

Kronika pięściarska.

MIEDZYOKREGOWE ZAWODY BOKSER-SKIE Lwów — Warszawa rozegrane zostaną dnia 8. lutego r. b. we Lwowie. Będzie to pierwsze spotkanie pięściarzy Lwowa i Warszawy.

MISTRZOSTWO POLSKI we wszystkich wagach rozegrane zostanie w Warszawie dnia 11 i 12 kwietnia r. b.

NA ZAWODACH lekkoatletycznych w hali Berlińskiej wszystkie konkurencje przyniosły zwycięstwo faworytom.

Trójbój sprinterów wygrał Koernig przed Lammerssem, osiągając 6,7 sek. na 60 metrów, bieg 1500 m. wygrał dr. Peltzer, w 2:39,7 bijąc Hellpap'a na 3.000 m. pierwszym był Boltze — 9:10,4, drugim Petri.

Beschetnik pobit Trossbacha w biegu 60 m. przez płotki w czasie 8,6" a Hierschfeld latwo triumfował nad starym mistrzem Siewertem.

EMANCYPACJA kobiet posuwa się naprzód skokami iście narciarskimi.

Siedemnastoletnia panna Johanna Kolstad osiągnęła na skoczni Odnas (Norwegia) skok 46 metrów.

BIRGER RUND osiągnął 83 metry. (!) na tej samej skoczni, skoku jednak nie ustąpił. Najdłuższy skok udany 17-letniego fenomeny wyniósł rekordową odległość 76,5 metra.

Norwegowie, którzy do długich skoków, nie przywykli dotąd specjalnej wagi, obecnie prześcignęli i na tym polu resztę Europy.

Sigmund Rund, starszy brat Birgera, zwyciężył w tym samym czasie na skoczni w St. Moritz, osiągając również znakomity wynik 68 metrów.

Męski kurs instruktorsko-organizacyjny w Warszawie.

Wzorem lat ubiegłych nie zważając na ogromne trudności finansowe ZRSS, organizuje i w roku bieżącym w okresie od 15. lutego do 1. marca r. b. włącznie męski kurs instruktorsko-organizacyjny.

Uczestnicy otrzymują ulgowy przejazd koleją (50 proc.), utrzymanie i noclegi na miejscu. Wpisowe wynosi złoty pięć, płatnych z góry na konto czekowe ZRSS Nr. 1787 do PKO. (można wpłacać w każdym urzędzie pocztowym).

Poza ćwiczeniami sportowymi program przewiduje: wykłady z dziedziny praktycznych wiadomości techniczno-sportowych, gimnastyki gier sportowych, wiadomości technicznych w sedziowaniu itd. oraz wykłady z dziedziny higieny m. in. o szkodliwości używania alkoholu. Wykłady wygłaszane będą przez najwybitniejszych znawców sportu w ogóle i sportu robotniczego w szczególności. M. in. wykładają będą: tow.: Pużak, rektor Uniw. Warsz., prof. Michałowicz, dr. Henryk Kołodziejcki, dr. Jerzy Michałowicz, Pietrusiak, Posner, instruktor olimp. Kałuża, p. Rusecki i inni.

Uczestnicy otrzymują kocy i prześcieradła na miejscu. Ze sobą przywieźć należy: menażkę do jedzenia, bieliznę osobistą (2 zmiany), ręcznik mydło, szczotkę do zębów, kostium lekkoatletyczny i pantofle gimnastyczne.

Projektowane wycieczki, zwiedzanie zabytków, uczęszczanie do teatrów (za co uczestnicy nie płać). Zgłoszenia należy nadsyłać niezwłocznie.

KOBIECY KURS SPORTOWY W WARSZAWIE. Przypominamy, że w okresie od 29. stycznia do 12. lutego r. b. odbędzie się w Warszawie kobiecy kurs sportowy. Jak już podawaliśmy poprzednio, uczestniczki będą mieszkały w ośnisku. Pościel otrzymują na miejscu, lecz za względu na sezon zimowy, uczestniczki winny przywieźć ze sobą kocy.

Skutkiem starań ZRSS. Państwowy Urząd WF i PW, w Warszawie, wystosował do DOK. I. IV i V oraz do Okr. urzędów WF. i PW. pismo w którym prosi o okazanie pomocy ZRSS. w przygotowaniu kandydatów do zawodów olimpijskich to też powołując się na ten okólnik, oraz na pisma PUWF do ZRSS kluby winne zgłaszać się po zniżki kolejowe do odpowiednich Okr. Urzędów WF. i PW. lub o ile w danej miejscowości Okr. Urz. WF. i PW. niema, do oficera, który kieruje wychowaniem fiz. w jednym ze stacjonowanych w danej miejscowości pułków.

Wyniki z niedzieli.

Hokej.

Lwowianka — Lechia 0:0. Zawody o puchar Lechia.

Ukraina — Hasmona 2:0 (1:0, 0:0, 1:0). Zawody o mistrz. kl. B. Gra na niskim poziomie.

W mistrzostwach prowadzi Lwowianka 3 p. przed Ukrainą, 3 p. i Hasmoną 0 p.

Tabela rozgrywek hokejowych przedstawia się następująco:

- 1) Pogoń gier 4 pkt 8 stos. bram. 18:1.
- 2) Czarni g. g. 4. pkt. 6. stos. bram. 18:1.
- 3) Lechia g. 5. pkt. 5. stos. bram. 5:4.
- 4) Ukraina g. 4. pkt. 2. stos. bram. 4:18.
- 5) Lwowianka g. 4. pkt. 1. st. br. 0:0.
- 6) Hasmona g. 4. pkt. 0. st. br. 0:13.

MIEDZYGIMNAZJALNY TURNIEJ HOKEJOWY.

Imnazjum X. — Gimnazjum II. 1:1.

Gimnazjum III. — Gimnazjum VIII 2:2.

KRAKÓW: Cracovia — Wisła 4:0, hokejowe mistrz. kl. A.

WARSZAWA: Warszawianka — Z. A. S. S. mistrz. kl. B.

NARTY.

W dniu wczorajszym odbyły się w parku Kiliński zaw. narciarskie. Wo gólniej punktacji zwycięstwo odniósł Czarni, osiągając 10 punktów przed AZS. 6 pkt.

BOKS.

IKP. — Warta. W Łodzi rozegrany został półfinał o druż. mistrz. Polski pomiędzy drużynami Warta i IKP. Zwycięstwo odniósł dr. Łódzka zwyciężając Wartę w stosunku 10:6.

Coraz mniej pieniędzy

wpływa do Skarbu Państwa.

Dochody nie pokrywają wydatków.

Na sobotnim posiedzeniu komisji budżetowej rozpoczęto obrady nad budżetem ministerstwa skarbu. Na posiedzeniu tym minister skarbu Matuszewski wygłosił obszernie ekspozycję, w której stwierdził, że grudzień przyniósł deficyt, wynoszący 11,800.000 zł. Do tej pozycji 11 milionów trzeba dodać zadłużenie Funduszu Bezrobocia w Banku Gospodarstwa Krajowego, tj. sumę 13 milionów. Można powiedzieć, że za 9 miesięcy tego roku mamy około 20 milionów deficytu.

Jeżeli wykonanie tegorocznego budżetu, mimo jego znacznego zmniejszenia, jest deficytowe, to uchwalenie budżetu na rok przyszły prawie w dotychczasowej wysokości, czyni całą tę robotę iluzoryczną, jeżeli nie umie się znaleźć nowych źródeł dochodów, a równocześnie rząd nie ma odwagi się przyznać do tego, że

„Mademoiselle Paris“



panna Viviana Ortmano, ogłoszona na konkursie piękności za najpiękniejszą Paryżankę.

Echa krwawych łun

w Małopolsce Wschodniej.

Na rozprawie sobotniej przesłuchiwało świadka Soleckiego Ludwika, komendanta posterunku w Perespie. Świadek zeznaje, że krytycznego dnia udawczy się na miejsce wypadku widział ślady roweru prowadzące do folwarku. Stwierdzono, że rower należy do kucharza i że w dniu tym pożyczal go Sawczuk. Przytrzymany Sawczuk zeznał, że namawiany zdecydował się podpalić sterty ze zbożem. W tym celu wziął „klak“ pakul zmoczonych oliwą i trochę próchną. Późem pożyczyszcy rowerowi pojechał do sterty, wyciągnął sноп zboża, włożył tlejące się pakuły i zatkał snopkiem, poczem wrócił do folwarku.

Po trzech godzinach wybuchł pożar. Zeznania Kowalczyka Jarosława, kucharza w majątku Byszów ograniczają się do potwierdzenia, że Sawczuk pożyczył od niego rower.

Świadek Siennicki, rzadca dóbr Byszów mówił, że przy zeznaniach Sawczuka, oświadczył, że hr. Tarnowski podpisał za niego deklarację jeśli wyda współwinnych.

W dalszym ciągu przesłuchiwało świadków, zeznaje świadek Ostrowski, przodownik służby śledczej, którego w dniu 12 sierpnia wydelegowano do pow. Sokalskiego celem przeprowadzenia dochodzeń.

Przyjechałem do Byszowa — mówi świadek — i zaraz przystąpiłem do przesłuchania, przytrzymanego przez komendanta miejscowego posterunku Soleckiego, podejrzanego Sawczuka. Sawczuk przyznał się całkowicie do winy, opisując tok

spodziewane niedobory będzie latał pożyczkami. Stwierdził trzeba, że okres „radosnej twórczości“ wszedł w okres deficytów budżetowych.

—o—

Masowe oszustwa przy sprzedaży losów „na raty“.

Przy placu Mariackim 1.6 istniała spółdzielnia pod firmą „Powszechny Zakład Kredytowy“. Dyrektorami jej byli dwaj wiedeńscy Geza Munkorawsky i Fryderyk Peltner trzecim zaś był Lwowianin Karol Alster. Przez szereg miesięcy agenci tego zakładu sprzedawali na raty miesięczne losy leterji klasowej, dolarówki permiówki i t. p. W ostatnim czasie gdy interesowani zaczęli zgłaszać się po odbiór nabytych losów, zbywano ich z niczem, w końcu obaj dyrektorowie zbiegli do Wiednia po

Z prezydium miasta Lwowa otrzymujemy następujące pismo:

Prezydium m. Lwowa, wystosowało pismo do p. wojewody lwowskiego w którym zażyczyło że położenie bezrobotnych we Lwo-

podjętu gotówki z PKO. Powiadomiona o tem masowem oszustwie policja, opieczętowała lokal spółdzielni. Szkoda wyrządzona ma wynosić około pół miliona złotych poszkodowanych zaś ma być około 20.000 osób, przeważnie biedaków. Oszustw szajka ta dokonywała w bandycki sposób. Za premijówkę, której wartość nominalna wynosi 100 zł., brano około 220 zł. w końcu zaś wyludzano od nabywców 7.50 zł. pod pretekstem assekuracji losu.

Siedztwo w tej sprawie potrwa czas dłuższy.

BORYSLAW

Kopalnia wosku stanęła.

283 robotników bez pracy.

Dyrekcja kopalni wosku w Boryslawiu, wypowiedziała jeszcze z dniem 29. listopada ub. r. pracę wszystkim robotnikom na 8 tygodni gdyż takie jest najwyższe wypowiedzenie według umowy zbiorowej ze Związkiem Górników.

Krok ten usprawiedliwiają pracodawcy brakiem zbytu na wosk, który wyperany jest wskutek dumpingowej sprzedaży wosku rosyjskiego.

Robotnicy odrabiali wypowiedzenie w czasie którego odbywały się ciągłe konferencje pomiędzy Dyrekcją a sekretarjatem Związku Górników. i kontynuowane były starania o kredyty w polskich bankach pod zastaw produkcji popierane przez starostwo i województwo.

Niestety kredytów firma nie uzyskała i wobec tego kopalnia została zatrzymana.

W dniu 22. stycznia odbyła się w dyrekcji kopalni konferencja zwołana przez sekretarjat Okręg. Związku Górników w sprawie zatrzymania kopalni.

W konferencji wzięli udział pp.: Inspektor pracy inż. Zarzycki, Naczelnik Urzędu Górniczego dr. Markiewicz, zast. starosty Kisielewski przedstawiciele firmy sekretarze Związku tow. Hałuch, i Bocian, oraz delegaci robotników.

Wobec tego że wypowiedzenie pracy koń-

czyło się w dniu 24. stycznia b. r. i w tym dniu kopalnia zostaje czasowo całkowicie zastanowiona spisano w tej sprawie protokół na podstawie którego firma zobowiązała się przy ponownem uruchomieniu przyjmować do pracy tylko tych robotników, którzy dotychczas pracowali i to na dotychczasowych warunkach umowy zbiorowej.

A zatem po raz pierwszy w Polsce stanęła jedyńska kopalnia wosku z powodu przesilenia finansowego i braku zbytu. Straciło pracę świeżych 283 robotników.

Czas nieczynności kopalni zależny będzie od tego, jak szybko firma sprzeda zapasy wosku którego posiada na magazynach 48 i pół wagonów wartości około 2 milionów złotych. W każdym razie zastanowienie kopalni nie może trwać długo gdyż firma na utrzymanie koniecznej ze względu na bezpieczeństwo obsługi wydawać będzie miesięcznie około 45 tys. zł.

Straszną katastrofą autobusową pod Bydgoszczą.

6 osób straciło życie.

BYDGOSZCZ, 26. 1. (Pat). Przedwczoraj o godz. 7.30 rano wydarzyła się przy ul. Frankiego, położonej wzdłuż lewego brzegu Brdy, katastrofa autobusowa, która pociągnęła za sobą śmierć 6 osób.

W dniu wczorajszym przybył z Fordonu autobus, wiozący 18 osób. W chwili gdy autobus zakręcał z ul. Pocztowej na ul. Frankiego, zaczął się toczyć w tył, a to na skutek bardzo silnej gołoledzi. Szofer autobusu usiłował opanować kierownicę, jednak koła pozbawione były oporu na jezdni i wówczas autobus toczył się dalej w kierunku rzeki.

W ostatniej chwili szofer oraz wia-

wie stałe się z każdym dniem krytyczniejsze. Gmina m. Lwowa, ze względu na swe położenie finansowe nie jest w możności zatrudnić większej ilości ludzi w swych zakładach. Niezależnie od tego Prezydium miasta interwenjowało u rządu o udzielenie pomocy finansowej na zatrudnienie większej liczby bezrobotnych.

Na skutek tej interwencji zawiadomiono telefonicznie prezydium że województwo lwowskie może rozporządzać specjalnym funduszem wsparć doraźnych za styczeń i luty, br.

Wobec tego wiceprezydent Chajes, zwrócił się do p. wojewody z prośbą, by zechciał przychylnie rozpatrzyć położenie zarządu miasta i z tego funduszu polecił wypłacić gminie odpowiednie wydatne kwoty, któreby umożliwiły zatrudnienie wyższej liczby bezrobotnych mieszkańców Lwowa.

WICEPREZYDENT GNIEZNA ZAWIESZONY W URZĘDOWANIU.

POZNAN, 26. 1. (Pat). Z Gniezna donoszą, że wiceprezydent miasta inż. Hentzel został zawieszony w urzędowaniu przez wojewodę poznańskiego z powodu nieporządków panujących w miejskich zakładach elektrycznych i gazowni.

NOWA OFIARA OBLĄKANEGO MORDERCY.

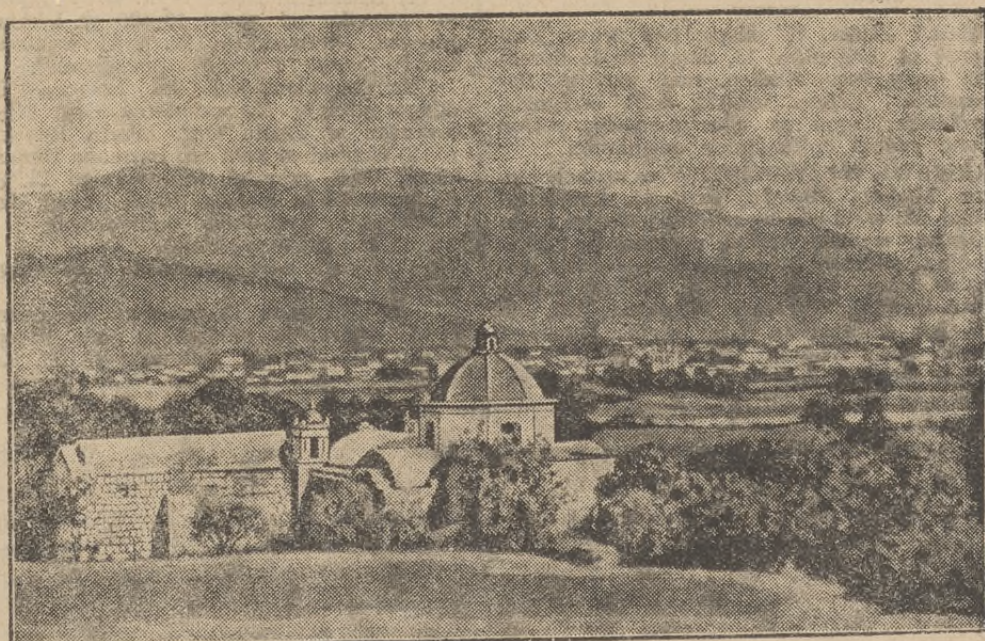
BYDGOSZCZ, 25. stycznia. W zakładzie psychiatrycznym w Kochorowie, przebywał Edmund Przybylski, który przed kilku miesiącami wyrzucił z rewolweru zamordował właściciela fabryki szkła pod Gnieznem, Warmę, oraz narzeczoną swą Skibińską.

Gdy onegdaj Przybylski, awanturował się zbyt silnie, przystąpili do niego dwaj dozorczy, w celu uspokojenia go. Przybylski wyrwał jednemu z nich pęk kluczy i zadając nim potężny cios w skroń, zabił jednego z dozorców, drugiego zaś ciężko zranił. Furjatowi nałożono kaptan bezpieczeństwa i osadzono go w osobnej celi.

ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE W ŁAWOCZ-NEM.

STRYJ, 25. stycznia. (Pat). Onegdaj stacja graniczna Ławoczne wyposażona została w oświetlenie elektryczne z którego korzystają również okoliczne urzędy graniczne oraz mieszkańcy. Budowa elektrowni przeprowadzona została przez Dyrekcję Okr. PKP. z inicjatywy i według projektów inż. Kaszyn. Jak się dowiadujemy, dyrekcja okr. PKP. przystępuje na własną do budowy drugiej elektrowni, a stacją miejscowej Sianki.

Miasto meksykańskie Oaxaca,



zamienione skutkiem trzęsienia ziemi w przeciągu trzech minut w ruinę, stało się równocześnie cmentarzyskiem wielu mieszkańców.

Kronika.

Lwów, 26 stycznia 1931.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek 7.30 Koncert symf. Ork. T. M. pod batutą E. Massienego.
Wtorek, o 7.30 „Aida”.
Środa o 7.30 „Ptasznik z Tyrolu”.
Środa o 8.30 pop. „Kopciuszek”.
Czwartek o 7.30 „Carmen”.
Piątek o 7.30 „Ptasznik z Tyrolu”.
Sobota o 8.30 „Kopciuszek”.
Sobota o 7.30 „Traviata”.
Niedziela o 3 pop. „Kordian”.
Niedziela o 7.30 „Aida”.
Poniedziałek o 12 w pol. „Kopciuszek”.
Poniedziałek o 8.30 pop. „Noc w San Sebastianie”.
Poniedziałek o 7.30 „Ptasznik z Tyrolu”.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Poniedziałek 7.30 „Człowiek z teki”.
Wtorek o 7.30 „Człowiek z teki”.
Środa o 7.30 „Człowiek z teki”.
Czwartek o 7.30 „Człowiek z teki”.
Piątek o 7.30 „Człowiek z teki”.
Sobota o 7.30 „Człowiek z teki”.
Niedziela o 7.30 „Człowiek z teki”.
Poniedziałek o 3.30 „Dorota Angerman”.
Poniedziałek o 7.30 „Człowiek z teki”.

TEATR MAŁY:

Poniedziałek 7.30 „Lekkomyślna siostra”.
Wtorek o 7.30 „Lekkomyślna siostra”.
Środa o 7.30 „Lekkomyślna siostra”.
Czwartek o 7.30 „Kłopoty Ch. A. Plina”.
Piątek o 7.30 „Kłopoty Ch. A. Plina”.
Sobota o 7.30 „Kłopoty Ch. A. Plina”.
Niedziela o 3.30 „Perfumy mojej żony”.
Niedziela o 7.30 „Kłopoty Ch. A. Plina”.
Poniedziałek o 3.30 „Wieczne pióro”.
Poniedziałek o 7.30 „Kłopoty Ch. A. Plina”.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA:

Piątek, 30. stycznia. XI Mistrzowski Koncert abonamentowy — Emanuel Feuermann wiolonczelista.

„ROSYJSKI TEATR”. W najbliższym czasie zawita do Lwowa znany rosyjski Teatr pod dyr. artysty teatrów pietrogradzkich p. Anderjewa-Trelińskiego. z udziałem teatrów kijowskich O. Wigockiej, primadonny teatrów moskiewskich A. Najdionowej, młodej baletnicy Tamary Trelińskiej i zespołu pierwszorzędnych artystów. Teatr posiada własny chór, balet, stylowe kostiumy i dekoracje.

PIERWSZY BARYTON opery praskiej Franciszek Schuetz, wystąpi dwukrotnie na scenie Teatru Wielkiego w ciągu bieżącego miesiąca, mianowicie w dniach 29 i 31 b. m. Na pierwszy występ swój wybrał „Carmen” na drugi zaś „Traviata”.

MICHAŁ ZNICZ w roli Chaplina. Postać tego popularnego łazika odzwierciedla artysta w doskonałej „Chaplinadzie” jak nazwał Norbert Galar swój film sceniczny „Kłopoty Ch. A. Plina”. W sztuce tej pełnej naprężenia momentów rozbijających do łez, to znów dreszczem grozy przejmujących, autor w sposób wybitnie filmowy zobrazował nieprawdopodobne wprost przygody bohatera, kryjącego się pod nazwiskiem Ch. A. Plina, jednakże identycznego z kapitałową postacią Chaplina. Akcja rozgrywa się w New-Yorku, podzielona na 8 obrazów.

NAJBLIŻSZA premiera w Teatrze Rozmaitości, będzie rewija komediowa Joachimsa i Spoliansky'ego „Jak zostać bogatym i szczęśliwym”. Próby z tej nowości odbywają się już pod kierunkiem Leona Schillera.

DYREKCJA Teatrów Miejskich przyjęła do wystawienia nowy dramat cenionego poety Andrzeja Rybickiego p. t.: „Tak było i będzie”. Premierę tej wybitnie ciekawej sztuki wyznaczono na początek marca.

SPRAWOZDANIE ZE ZGROMADZENIA OŚWIATOWEGO które przy licznych udziałach klasy pracującej odbyło się w niedzielę zamieszczone w jutrzejszym numerze. Również sprawozdanie z procesu J. Ochmana podamy jutro.

KONCERT EMANUELA FEUERMANN, światowej sławy wiolonczelisty, odbędzie się w piątek 30. b. m. Artysta ten należy do najwybitniejszych współczesnych wirtuozów muzyki. Jego gra o niewiarygodnej technice, natchniona i o przepięknym, śpiewającym tonie, oszałamia. Mało jest takich artystów, którzy są w stanie wywołać u słuchaczy taki entuzjazm. Program koncertu obejmuje najcenniejsze utwory literatury wiolonczelowej.

NAGŁY ZGON. W sklepie pod firmą „Delka” przy ul. Legionów 13, zmarł nagle dyrektor tej firmy Beno Klaffen, zam. przy ul. Jabłonowskich. Lekarz miejski dr. Margules, stwierdziwszy zgon na udar sercowy, polecił odstawić zwłoki do kinstnicy cmentarnej.

KRWAWY WYZWOLIN. W warsztacie stolarskim Michała Nowaka, przy ul. Zamarstynowskiej 52 w czasie wyzwoliny, jednego z terminatorów, wynika wśród uczestników zabawy bójka, podczas której zostali zranieni nożami, w szyję plecy i ręce Michał Nowak i Karol Czerski. Wezwane Pogotowie rat. odwoziło ich do szpitala. Lżej ranni: Stanisław Hałowski Józef Krótofil i Edward Steicher pozostali w leczeniu domowym.

ZNOW ZAMACH SAMOBOJCZY ZREDUKOWANEGO. 46-letni Samuel Schimel, zam. przy ul. Żółkiewskiej 11, w zamiarze samobójczym pchnął się nożem w okolicę serca. Wezwane Pogotowie rat. odwoziło nieszczęśliwego w stanie nieprzytomnym do szpitala. Powodem targnięcia się na życie, był brak środków do życia z powodu zredukowania do posady.

OBREZYDŁO JEJ ŻYCIE. Maria Eichler prostytutka zam. przy ul. Grodzickich 9 w ul. Rejtana w zamiarze samobójczym przecięła sobie żyły u prawej ręki. Pogotowie rat. udzieliło jej pierwszej pomocy. Powodem desperackiego kroku był zawód miłosny.

ZLIKWIDOWANIE SZAJKI ZŁODZIEJ TOREBEK. W ostatnim czasie szajka zuchwałych wyrostków, wyrwała z rąk kobiet torebki. W czasie pościgu z jednym z takich sprawców zmarł nagle Ludwik Lacheta, zaś inkasent firmy „Polmet” Bazyli Czerkas został zraniony nożem w lewą łopatkę przez ściganego draba. Ostatecznie wszyscy członkowie tej szajki zostali aresztowani: Są to 23-letni Roman Stachów, Simon Rosenstrauch Stefan Sodoma, Wolf Seidel Dmytro Żwawy, Marian Kiljan, wszyscy w wieku od 15 do 16 lat, oraz najmłodsza latorka „dynastii” złodziejskiej 14-letni Marкус Auschussman. W śledztwie udowodniono im 8 wypadków kradzieży torebek przyczem kilka podrzuconych torebek wraz z zawartością odzyskano w miejscach wskazanych przez ujętych.

AWANTURA NA ZABAWIE TANECZNEJ. Wczoraj po północy na zabawie tanecznej Koła rodzicielskiego XI. gimnazjum urządzanej w lokalu Związku maszynistów przy ul. Zadwornańskiej 37, powstała awantura, przyczem wybito cztery szyby. Wezwana policja przez dłuższy czas „uspokajała” młodzież. Wedle zeznań świadków, powodem awantury było domaganie się pewnego korporanta by jeden z uczestników zabawy, odczepił z klapy marynarki podobiznę p. Piusdowskiego. W sprawie tej policja spisała odpowiednie protokoły. Nie aresztując nikogo.

ZONA „Z PIEKŁA RODEM”. Aleksander Winter zam. ul. Rappaporta 21, doniósł policji że jego żona w czasie kłótni oblała go kwasem solnym, parząc go dotkliwie na twarzy. Policja zbrodnica niewiastę osadziła w areszcie.

Program pracy

Oddziału lwow. TUR. i TUL.

w mies. lutym i marcu 1931 roku.
Oddział T. U. R. we Lwowie organizuje: Cykl wykładów „Z zagadnień chwili bieżącej” na który złożą się:

6 wykładów tow. dr. Hermana Diamanda — Zagadnienia gospodarcze i skarbowości.

1 wykład tow. posła Mieczysława Niedziałkowskiego — Marksizm, a faszyzm.

1 wykład tow. posła Kazimierza Czaplińskiego — Marksizm, a komunizm.

1 wykład tow. dr. Adama Próchnika — Z zagadnień kultury socjalistycznej.

Wykłady odbywać się będą w niedzielę o godz. 11-tej w sali 5-tych Instytutu Technologicznego ul. Bourlarda 5.

Seminarjum socjalistyczne odbywa się: we wtorek o godz. 19-tej do 20-tej w Sekretariacie TUR-a przy ul. Bourlarda 5.

Kurs ławników Sądu Pracy odbywa się w godzinach wieczornych w lokalu OKR. przy ul. Rutowskiego 23. II p.

ODDZIAŁ TUR WE LWOWIE posiada:
Bibliotekę naukową dla prelegentów, im. tow. dra Maksymiljana Zeterbauma, przy ul. Bourlarda 5.

Staraniem TUR. odbywają się wykłady pierwszorzędných miejscowych prelegentów — pojezyne i cyklowe — na tematy z dziedziny higieny przyrody, historii, sztuki i kultury, bajki i opowiadania dla dzieci ilustrowane obrazami świetlnymi i przeźroczkami.

Wykłady te odbywają się w lokalach Związków Zawod. dla członków Związków oraz w tygodniu w godzinach wieczornych.

Oddział TUR. i TUL. posiada Czytelnię czasopism: otwartą od godz. 18 — 20 w lokalu OKR. przy ul. Rutowskiego 23. II. p.

TUR. i TUL. urządzają wycieczki do teatrów, muzeów, zakładów przemysłowych itd. Sekretariat TUL. przy ul. Bourlarda 5, posiada wypoczynalnie przeźroczki do wykładów naukowych ze wszystkich dziedzin życia.

ORGANIZACJA MŁODZ. TUR. organizuje:
1) Staraniem Kom. Wyk. Org. Młodz. TUR. co czwartku od godz. 19—20 w lokalu OKR. przy ul. Rutowskiego 23. cykl wykładów na temat: „Istota i historia socjalizmu”.

2) Staraniem koła im. Ignacego Daszyńskiego odczyty dla członków Org. Młodz. co czwartku w lokalu Org. Młodz. Rynek 8.

3) Staraniem koła im. Hermana Diamanda w lokalu OKR. przy ul. Rutowskiego 23. odbywa się w niedzielę o godz. 10-tej „Żywy dziennik” (omawianie wypadków politycznych i gospodarczych całego tygodnia).

4) o godz. 4-tej popołudniu Koło samokształcenia.

5) Gromada Czerwonego Harcerza organizuje zbiórki. W niedzielę o godz. 10-tej w lokalu OKR. przy ul. Rutowskiego 23. Kurs instruktorski dla członków Rady Gromady.

Repertuar kin lwowskich

APOLLO: Maurice Chevalier w dźwiękowcu „Za oceanem”.
CHIMERA: „Jej pierwszy całus”.
CASINO: Greta Garbo.
FATAMORGANA: „Miłość w kajdanach” oraz „Księżniczka Jazz-Bandu”.
GRAŻYNA: Skrzydlata flota z Ramonem Novarro.

KOPERNIK: Indyjski Grobowiec.
LEW: Katarzyna I. — Lil Dagoye i Dymitr Smirnow. Śpiewy i chóry w języku rosyjskim.

LUNA: „Krwawa litera” oraz „W półmroku Nocy”.

MARYSIENKA: Indyjski Grobowiec.

OAZA: Pod dachami Paryża.

PAN: „Marsz weselny”.

PALACE: Rapsodia miłości, dramat erot. w gł. roli Lois Moran.

PASAZ: W siłach zdrajców oraz Z dnia na dzień.

PROMIEN: „Człowiek o błędnej duszy” ze Zb. Sawanem.

RAJ: Upadły anioł.

SPLENDID: „Tunel przestępców”.

STYLOWY: Legion potępieńców oraz Pat i Patachon.

UCIECHA: Władca Sahary (Wł. Gajdarow).

PAN: Truciciel Konrad Veidt.

Program radiowy.

PONIEDZIAŁEK, 26. stycznia.

11.58. Sygnał czas z obs. astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.

12.10. Koncert z płyt gramofonowych.

15.50. Lekcja języka francuskiego.

16.10. Program dla dzieci starszych.

16.45. Śpiewające przedmieście „Antek z Łyczakowa”.

17.15. „Ginacy Paryż”.

17.45. Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia”.

18.45. Rozmaitości.

19.10. Giełda rolnicza.

19.25. „Słowacki na balu”.
19.40. Prasowy dziennik radiowy.
19.55. Pogadanka muzyczna p. K. Stromengera.
20.00. Koncert międzynarodowy z Pragi. Wyk. Chór nauczycieli morawskich i czeski kwartet smyczkowy.
22.00. Fejleton p. t.: „Atom, lampa kwarcowa i piękna pani” wygl. prof. Rostafiński.
22.15. Płyty gramofonowe.
22.50. Komunikaty z Warszawy.
23.00. Muzyka taneczna z Palais de Danse Bistrot we Lwowie.

WTOREK, 27. stycznia.

11.58. Sygnał czas z obs. astron. i hejnał z Wieży Marjackiej.

12.10. Koncert z płyt gramofonowych.

15.35. „Chwilka lotnicza” omówi inż. Arnd.

15.50. „Sia i hart mieszk. Północy” wygl. p. St. Nitsch.

16.45. Pogawędka ze starszą młodzieżą p. H. Górskiej. (Aud. wł.)

17.00. Płyty gramofonowe.

17.15. „Zapomniany Mickiewicz w powstaniu listopadowym” wygl. p. J. Pietrzycki.

17.45. Popularny koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharmonji Warsz.

18.45. Rozmaitości.

19.10. Giełda rolnicza.

19.25. Płyty gramofonowe.

19.35. Prasowy dziennik radiowy.

19.50. Transmisja z Teatru Wielkiego w Warszawie. Opera „Rycerskość wieśniacza” i „Pajace”.

Następnie transmisja muzyki lekkiej z Warszawy oraz w miarę możliwości retransmisje ze stacji zagranicznych.

Odpowiedzi Redakcji

SYMPATYK. Rzeczy bardzo dobre, pójda w miarę miejsca. Prosimy o jeszcze.

UNIWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy Chorych miasta Lwowa na nazwisko Mójzesz Waldhorn.

Ogłoszenia

ZAKŁAD DENTYSTYCZNO - TECHNICZNY

JAKOBA BRIEFA, Krótka 15. Telefon 88 - 55 wykonuje wedle najnowszych systemów zęby na dogodnie warunkach dla P. T.

GLUCHOTA ulecza. Wynalazek „Eufonja” zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiły słuch, szum, cieknięcie uszu. Leczenie podjękowania. Zadzajcie bezpłatnie pouczającej broszury. Adres: „Eufonja” Lisski k. Krakowa.

14

BIAŁYCH DNI

pierwszorzędných fabryk krajowych urzędza

Halicki Magazyn NOWOŚCI

niebawale zniżone ceny

Prochówki . . . 0-50

Serwetki . . . 0-70

Oksfordy . . . 0-90

3 chusteczki . . . 1-50

Płótno mtr. . . 1-35

Dymka na kałeson. 1-40

Zefiry i Chemisety 1-40

Popelina-zefir. . . 2-20

Damast na obrusy 4-

Prześcieradła odpasowane . . . 4-75

Ręczniki kuchenne i wiejskie . . . 1-

Płótno na podpinkę 4-

Obrusy i kapy . . . 5-

Ręczniki kąpielowe. 1-80

Wsyppy . . . 2-20

Perkalina zefir. . . 1-90

Flanela i barchany 1-

Jedwabie do prania 1-70

Zamówienia z prowincji wysyłamy odrobiną pocztą

HALICKI MAGAZYN NOWOŚCI

Lwów, Halicka 15.

Prenumerujcie „Dziennik Ludowy”



2 zł. zamiast 4'80

Aleksander Niewierow

Taszkent miasto chleba

Do nabycia w Księgarni Ludowej

Lwów ul. Szajnoch 2.



PROSZEK DLA DOROSŁYCH z f. m.

„KOGUTEK-Migreno Nervosin”

wyrobu apteki GAŚECKIEGO w Warszawie Sprzedają apteki.

Czas

odnowić

prenumerate



CENNIK OGŁOSZENI:

Za 1 wiersz m/m 1 szpaltowy szer. 3 m/m za tekstem	—15 gr.
„ „ „ „ „ 74 „ nadesłane	—40 „
„ „ „ „ „ „ w tekście, kronika	—70 „
„ „ „ „ „ „ po kronice	—50 „
„ „ „ „ „ „ na 1-szej stronie	—80 „

Cała strona za tekstem	500 — zł.
Pół strony	250 — „
Czwierć strony	150 — „
Cała strona w tekście	700 — „
Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	1000 — „

Ogłoszenia zamiejscowe o 25% drożej.

Redaktor odp.: Julian Rychlewski.

Nakładem Lud. Spółdz. Tow. Wydawn.

Drukarnia Lwowska, Lwów, Kopernika 11, Telef. 8-31.